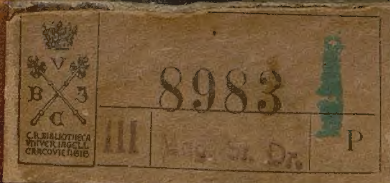

V
B J
C
C.R. BIBLIOTHECA
VNIVER. IAGELL.
CRACOVIENSIS
8983
III
Mag. St. Dr.
P


V
B
J
C
8983

113.

GŁOS DZIEWIĄTY
DYONIZEGO MIKORSKIEGO
POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIGO ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,
NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 23. Lipca Miany.

Nayjaśnieyſzy Królu Panie Móy Miłościwy!
Nayjaśnieyſze Skonfederowaney Rzpltey Seymujące Stany!

Gdy idzie o umowę i zawarcie Traktatu z Nayjaśn: Królem Jmcią Pruſkim, którego Pełnomocnik Jego w ſwey Nocie od nas żąda, zdawałobymi ſię Nayjaśn: Stany, iżby wprzód trzeba rzucić okiem na wiek przeſzły, przypomnieć ſobie, i Dworowi temu, z którym Rzplta ma traktować, wzroſt Jego, ſtoſunki w jakich dawniey względem niey zoſtawał, i święte obowiązki, które przez Alians na oſtatnim Seymie zawarty, dobrowolnie włożył na ſiebie. — Nie może bydź tayno Polakowi, że Dom Brandeburgſki winien ſzczególnie ſwe wywyżſzenie Rzpltey ſwey dawney zwierzchniczey Pani; winien je tey Polityce zakładającey w osłabieniu i ukrzywdzeniu ſąſiadów, nadzieje i śrzodki zmocnienia ſwojego, winien je nakoniec dobrey wierze Republikanckiego Rządu, który na prawidłach ſłuſzności i morału zaſadzony, wſtydzi ſię potęgę ſwoją takiemi powiękſzać krokami, któreby jego kaziły cnotę. — Odnowmy pamięci naſzey poſtępki Domu tego względem Rzpltey, w celu uwolnienia ſię od jey prawego lennictwa za Jana Kazimierza; Traktat w Welawie zaczęty, a zakończony w Bydgoſzczy, aż nadto nas doſtatecznie o nich przekonać mogą. — Dom ten niekontentując ſię braniem w zaſtaw Dzierżaw Polſkich, jako tego Staroſtwo Drahimſkie i Miaſto Elbląg ſą dowodem, poſunął chęć ſwoją do gwałtownych zaborów, aby przez to w liczbie ogromnieyſzych mógł ſię mieścić Mocarſtw. — Wielki Fryderyka geniuſz wyniosł Dom Brandeburſki, do wyſokiego chwały i potęgi ſzczebla, z umową Dworów Sąſiedzkich, a znacznym dla Polſki uſzczerbkiem i zgubą.

Zaſzły potym z Rzpltą wieczyſtego pokoju przymierza, które ze ſtrony Polſkiey w niczym nadweręźonemi niezoſtały. — Zawarł na końcu dziś panujący Nayjaśn: Fryderyk Wilhelm, pod przyjacielſką poſtawą, dobrowolny alians obronny z Rzplta naylegalniey, bo w podwóynym ſkładzie Posłów zgromadzoną: dał jey powod ſilny do zznieſienia Gwarancyi Roſſyiſkiey, uſtanowienia Rządu ſtałego, i nieprzełamaną tamę kładącego zgubnemu możnowładztwu kilku familii przewodzących, zachęcał Seym zeſzły Notami ſwego Miniſtra do wzięcia tych prawideł, któreby ſamowładność i niepodległość Rzpltey na zawſze uſtalić były zdolne, podżegał wzraſtający Narod przeciw Dworowi Petersburgſkiemu, aliści mimo wiecznego pokoju

)1(przy-

przymierze, mimo naſtąpione umorzenie wſzelkich do Rzpltey pretenſyi, wchodzi w okropny na zgubę ſwey aliantki ſpiſek, z tym ſamym Mocarſtwem, od którego ją bronić i zaſłaniać był przyrzekł uroczyście, a przeciw któremu Polaków podbudzał zawſze. — Niebyła Polſka nigdy cudzą Prowincyą, niebyła tym co Niderlandy, z któremi do nas porównanie nieprzyzwoicie przyſtoſowane ſłyſzałem, a przecie trafił i tam Nayjaśn: Król Pruſki znaleść wpływ do sfomentowania poddanych przeciw własnemu Panu. — Co gdy jeſt rzeczą prawdziwą, któż was Nayjaśn: Stany o dotrzymaniu zawrzeć ſię teraz mającego Traktatu, z Dworem Berlińſkim zaręczy? kto zapewni? kiedy poprzedzających bez żadney przyczyny zerwać ſię niewahał? Czyż ma nieſzczęśliwa Polſka zawſze bydź celem łupieſtw mocnieyſzych, i niewinną ofiarą ſwego proſtego z niemi poſtępowania? maż zawſze dobrem ſwoim cudze nadgradzać w woynie poniesione ſzkody? — Nie Nayjaśn: Stany! niech nas rzucony niedawno w traktowaniu poſtrach, dziś znowu ſkoremi do poddania Dzierżaw i wſpół-Braci naſzych nieczyni, ile, że tego nie mamy Prawa cechą woli ogulney oznaczonego.

Polacy! Szanowni Kolledzy! Wy to, co śmiałym przekonaniem nielękając ſię wiezów i śmierci ſamey, obſtawaliście przy Prawach i całości Granic z azardem życia, Imiona waſze złotemi wyryte charaktery, ſłynąć w potomne będą wieki. — Oycowie Dzieciom, a Ci naypóźnieyſzym Pokoleniom za przykład was poſtawią; Imie Polaka ſzczycić ſię i chlubić będzie wami! Okażcie i dziś równą ſtałość i determinacyą, w niedopuſzczaniu żądanego przez drugą Potencyą zaboru, niech potomność tego ſię z Dziejów naſzych niedoczytuje, iż Polak przedał wolność ſwoją, za honor bydź pierwſzym niewolnikiem deſpoty. — Mogąż inne Narody zimną krwią patrzeć na okrutne Polſki rozczłonkowanie; gdy ocalenie naſze jeſt ich iſtotnym intereſſem, bo może równy Barbarzyńców wylew i na ich ſię rzuci własności; gdyż niemylnie, takie ſą nienaſyconego Deſpotyzmu żądze i zamiary.

Więc jeſt żądaniem moim, iżby JW. Poſeł Dworu Berlińſkiego, wprzód urzędownie oświadczył Seymowi, jeżeli oſtatni alians obronny z nami zawarty ma za trwający, lub za zerwany? aże gdy dobrą Wiarą inaczey powiedzieć nie może, tylko, iż ze ſtrony Polaków w niczym niebył nadwątlony, i podług Deklaracyi ſwojey nieznalazł w Polſzcze Jakóbinów nieprzyjacioł wſzelkiey tyrannij, ale ſtronników innego Jakóbinizmu nader Polſzcze fatalnego, zatym ſłuſznie mamy prawo domagać ſię nietylko dochowania świątobliwie oſtatniego z nami związku, ale i o ewakuacyą Woyſk Nayjaś: Króla Pruſkiego, i oddania Kraju bezprawnie zagarnionego. Tym zaś bardziey, że Konfederacya Targowicka wierna ſwym zaſadom i celom, alianſu tego, jako całość Rzpltey zaręczającego, zniſzczyć aktem ſwoim nie miała w zamiarze, lubo zawarty był na tym Seymie, któremu nazwiſko Rewolucyinego dać ſię jey podobało. — Do czego ſtoſowne z mieyſca mego mam za powinność podać Nayjaśn: Stanom dla WW. Pieczętarzy zalecenie, o którego przeczytanie JP. Sekretarza upraſzam.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

